



Na Rozstajach

Nr 10 (338)
Październik 2020 r.

Rok Duszpasterski
2019 -2020



(...) Rzeczywiście, sakrament bierzmowania przyłącza chrześcijanina do namaszczenia Chrystusa, którego «Bóg namaścił Duchem Świętym» (Dz 10, 38). Namaszczenie to zawarte jest w samym słowie «chrześcijanin», pochodzącym od imienia «Chrystus», będącego greckim tłumaczeniem hebrajskiego pojęcia «mesjasz», które znaczy właśnie «namaszczony». Chrystus jest Mesjaszem, Bożym Pomazańcem.

Dzięki pieczęci Ducha, otrzymanej podczas bierzmowania, chrześcijanin osiąga pełnię swej tożsamości i staje się świadomy swego posłannictwa w Kościele i świecie. «Przed otrzymaniem tej łaski — pisze św. Cyryl Jerozolimski — nie byliście wystarczająco godni tego imienia, lecz byliście niejako w drodze, by stać się chrześcijanami» (Catech. myst., III, 4: PG 33, 1092).

Jan Paweł II - Watykan 30 września 2000 r.

W numerze, m. in.: Zmagania z tymi samymi grzechami * Rozważania na niedziele * Elementarz Człowieka Wolnego * Czy wiem, w co wierzę? * Święci miesiąca * Pod skrzydłami św. Michała * Poczytaj mi, tato * Kazania i rozważania o św. Michale Archaniele i aniołach * Wspomnienie o Wiesi * Z życia parafii.

FOTOREPORTAŻ BIERZMOWANIE 2020

17 września 2020 r. młodzież naszej parafii przystąpiła do sakramentu bierzmowania.

O godzinie 18.00 uroczystą procesją wejścia rozpoczęła się Eucharystia, której przewodniczył ks. biskup Wiesław Szlachetka. Po przywitaniu biskupa przez proboszcza księdza prałata Kazimierza Wojciechowskiego, przedstawiciele rodziców Iwona i Bogdan poprosili Ekscelencję o udzielenie sakramentu bierzmowania zgromadzonej młodzieży. To samo po Ewangelii uczynił ks. proboszcz, zapewniając, o dokładnym i rzetelnym przygotowaniu, przez księdza Sebastiana, młodych do przyjęcia tego sakramentu.

Tekst i zdjęcia Ryszard Balewski



ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

XXVII Niedziela Zwykła – 04.10.2020 r.

Mt. 21. 33-43 - GRZECH EGOIZMU

Winnicą w pierwszej kolejności jest „dom Izraela”. Bóg jest maksymalnie o niego zatroskany, ale odpowiedzią, niestety, jest niewdzięczność. Stąd dramatyczne pytania zawarte w Księdze proroka Izajasza: „Co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczyniłem w niej? Czemu, gdy czekałem, by winogrona wydała, ona cierpkie dała jagody?”.

Jezus w dzisiejszej Ewangelii podejmuje również temat winnicy. Zwraca się w przypowieści do arcykapłanów i starszych ludu, którzy musieli bardzo dobrze znać tekst Izajasza. Pogłębia tamto nauczanie poprzez dodanie pracowników winnicy posyłanych przez gospodarza. Najważniejszym z nich jest syn, z którym Jezus się utożsamia. Człowiek w swej przewrotności gotów jest podnieść rękę na samego Boga, myśląc, że w ten sposób posiadzie jego dziedzictwo. To diabelska pokusa istniejąca od zarania dziejów. Ale zamach na Boga to autodestrukcyjność człowieka. Także ta sytuacja może zostać przezwyciężona nawróceniem i ufnym oddaniem się w ręce Boga - jak naucza św. Paweł: „O nic się już nie martwicie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganu z dziękczynieniem”. W krzyżu Jezusa Chrystusa jest nasza nadzieja i powrót do winnicy.

XXIX Niedziela Zwykła – 18.10.2020 r.

Mt. 22. 15-21 - WIELBIĆ SŁUŻĄC

Przedziwne są drogi Bożego działania. W historii zbawienia posługuje się On różnymi osobami, aby dopełnić swój plan. Powołuje nie tylko tych, którzy należą do narodu wybranego. Dziś w pierwszym czytaniu pojawia się postać Cyrusa, nazwanego pomazańcem, o którym autor natchniony napisał: „Przez wzgląd na mego sługę, Jakuba, Izraela, mojego wybrańca, nadałem ci twój tytuł, bardzo zaszczytny, chociaż Mnie nie znałeś”. Cyrus to władca perski, dzięki któremu w dziejach Izraela zostaje otwarty nowy rozdział. Podbił on w drugiej połowie VI wieku przed Chrystusem znaczne terytorium Bliskiego Wschodu. Doprowadził do zniszczenia państwo babilońskie wrogo nastawione do Izraela, zezwolił na powrót do ojczyzny Izraelitów oraz umożliwił im odbudowę i kult w świątyni jerozolimskiej.

W Ewangelii pojawia się postać innego poganina. To cesarz, którego wizerunek obecny na denarze posłużył Jezusowi do odpowiedzi na podchwytliwe pytania. Słowa Jezusa: „Oddajcie więc cesarzowi to, co należy do cesarza” są opowiedzeniem się po stronie ziemskich zobowiązań. Ale druga część odpowiedzi: „a Bogu to, co należy do Boga” odnosi się do naszego życia w relacji z Bogiem.

Rozliczenie się z Bogiem następuje poprzez odkrycie daru powołania do bycia świadkiem Jezusa Chrystusa.

XXVIII Niedziela Zwykła – 11.10.2020 r.

Mt. 22. 1-14 - JESTEŚMY ZAPROSZENI

W dwudziestą ósmą niedzielę zwykłą Kościół zaprasza nas na ucztę. Spotykamy się przy obficie zastawionym stole słowa Bożego i ofiary eucharystycznej. Zapowiedzi dane przez Boga za pośrednictwem Izajasza: „Pan Zastępów przygotowuje dla wszystkich ludów na tej górze ucztę z tłustego mięsa, ucztę z wybornych win, z najpożywniejszego mięsa, z najwyborniejszych win” - zrealizowały się w pełni w Jezusie Chrystusie. Największym zapowiedzianym triumfem jest pokonanie śmierci. Wspomniana w prorockim tekście góra rozszerzy się na wszystkie te miejsca, gdzie jest Kościół i sprawuje liturgię.

Jezus w Ewangelii mówi o królu, który wyprawił ucztę weselną swojemu synowi. Adresatami przypowieści są arcykapłani i starsi ludu, ale równie dobrze możemy w tym tekście odnaleźć siebie. Zaproszenie na ucztę Syna Bożego dotyczy bowiem każdego człowieka. W życiu codziennym bywają jednak sytuacje, że nie jesteśmy gotowi świętować. Dlatego ważna jest gotowość przeżywania wszelkich okoliczności zewnętrznych w zjednoczeniu z Panem Bogiem. Warto w tym naśladować św. Pawła, który mówi dziś: „Umiem cierpieć biedę, umiem też korzystać z obfitości. Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, korzystać z obfitości i doznawać niedostatku”.

XXX Niedziela Zwykła – 25.10.2020 r.

Mt. 22. 34-40 – DUCH MIŁOŚCI

Jezus bardzo dobrze zna motywację, jaką kieruje się zadający Mu pytanie uczony w Prawie: „Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?”. Pomimo podstępu odpowiada jednak bardzo szczerze, wskazując na miłość i jej hierarchię. Korzysta nawet z takiej okazji, aby przypomnieć o tym, co w życiu najważniejsze.

Miłość jest pragnieniem serca każdego człowieka, żyjącego w każdym czasie i miejscu. Dziecko i człowiek dorosły chce kochać i być kochanym. Jako ludzie wiary wiemy, że tę tęsknotę wpisał w nas Bóg w chwili stworzenia.

Na początku Mszy świętej kapłan, obejmując modlitwą wszystkie intencje, które przynieśliśmy do świątyni, wypowiedział słowa: „Wszechmogący, wieczny Boże, pomóż w nas wiarę, nadzieję i miłość i daj nam ukochać Twoje przykazania, abyśmy mogli otrzymać obiecanie zbawienie”. Autor natchniony wskazuje nam w Księdze Wyjścia, jak praktykować miłość. Boże przykazania nie są jedynie imperatywem moralnym, ale nade wszystko obietnicą. Bóg zna naszą słabość, a chwilami wręcz niemoc do życia zgodnego z Jego nakazami. Dlatego daje nam - oprócz słowa pouczenia - Ducha Świętego. On nas upodabnia do Boga, który jest miłością.

Redakcja gazetki poleca Opatrzności Bożej Solenizantów i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.

Opracowania Rozważań - księża *Marianie*

ELEMENTARZ CZŁOWIEKA WOLNEGO

Fragmenty szkicu antropologicznego nakreślonego przez Papieża Polaka w opartych na Dekalogu homiliach do rodaków z 1991 roku; w opracowaniu ks. *Sławomira Kunka*

1. WSPÓLNOTA WIARY

Źródłem chrześcijaństwa jest Trójjedyny Bóg. Stajemy się chrześcijanami przez chrzest „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28, 19) oraz wyznanie wiary w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, Pana

i Odkupiciela, który w mocy Ducha Świętego „przez swą krew uwolnił nas od naszych grzechów” (Ap 1, 5). Chrześcijanie wierzą, że Chrystus jest Jednorodzonym Synem Bożym i że jako taki sam jest prawdziwym Bogiem (por. J1,1). Sama więc nazwa „chrześcijanie” jest wzywaniem Bożego imienia. Już ten fakt, w myśl drugiego przykazania Bożego (Wj 20, 7), stanowi o wielkiej odpowiedzialności wierzących. Papież ostrzega: „Jeśli jesteś chrześcijaninem, niech to nie będzie wzywanie Imienia Pańskiego nadaremno”, a potem dodaje: „Bądź chrześcijaninem naprawdę, nie tylko z nazwy, nie bądź chrześcijaninem byle jakim”. To wołanie Papieża o autentyczność postawy ludzi uznających się za chrześcijan wpisuje się w ostrzeżenie samego Chrystusa: „Nie każdy, który Mi mówi: «Panie, Panie!», wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7, 21). Chrześcijaństwo autentyczne, według myśli Jezusa z Nazaretu, jest sprawą życia opartego na wierze, życia i wyznawania wiary w imię Boże. Należy z tego wnioskować, że treścią chrześcijańskiej wiary jest rzeczywistość przekraczająca poziom natury stworzonej, poziom, do którego człowiek należy i na którym się wyraża. Nie człowiek tworzy treść swej wiary, ale właśnie ta treść stanowi o tym, kim człowiek jest. To właśnie ta treść określa jego życie i zasady, na których ono się opiera.

Potrzebą każdego czasu historii chrześcijaństwa jest „przypominanie tego, co mówi Bóg” oraz „przyjmowanie na nowo tego, czego uczy Chrystus”. Jest to także nagłym i ważnym zadaniem naszych czasów, które charakteryzują się bezkrytycznym parciem jakby na oślep w stronę absolutnego samodecydowania o sobie.

Współcześnie neguje się także prawdę o indywidualnym i wspólnotowym wymiarze wiary. To prawda, że „wiara i szukanie świętości jest sprawą prywatną” ale jedynie „w tym sensie, że nikt nie zastąpi człowieka w jego osobistym spotkaniu z Bogiem, że nie da się szukać i znajdować Boga inaczej niż w prawdziwej wewnętrznej wolności”. Jednocześnie jednak wyznawanie i praktykowanie wiary chrześcijańskiej ma swój wymiar społeczny. Dlatego Bóg wzywa: „Bądźcie (...) świętymi, bo Ja jestem święty!” (Kpł 11, 45) W ten sposób pragnie On „swoją świętością ogarnąć nie tylko poszczególnego człowieka, ale również całe rodziny i inne ludzkie wspólnoty, również całe narody i społeczeństwa”. Nie znaczy to, że można bezrefleksyjnie mieszać porządki i sfery życia społecznego.

Indywidualno-wspólnotowy charakter chrześcijaństwa domaga się roztropnego przeanalizowania postulat neutralności światopoglądowej. Postulat ten można uznać za słuszny w tym sensie, że „państwo powinno chronić wolność sumienia i wyznania wszystkich swoich obywateli, niezależnie od tego, jaką religię lub światopogląd oni wyznają”. Nie można jednak zgodzić się z postulatem niedopuszczania do życia społecznego i państwowego wymiaru świętości w jakiegokolwiek formie. W takiej formie byłby to bowiem postulat programowego „ateizowania państwa i ży-

cia społecznego”, który „niewiele ma wspólnego ze światopoglądową neutralnością”. Wydaje się, że obecnie za neutralne światopoglądowo uchodzi jedynie to, co niechrześcijańskie albo nawet wprost antychrześcijańskie.

Jedynie prawdziwa troska o całkowite dobro każdego człowieka i dobra wola, tak państwa jak i Kościoła, może umożliwić dopracowanie „takich form obecności tego, co święte w życiu społecznym i państwowym, które nikogo nie będą raniły i nikogo nie uczynią obcym we własnej ojczyźnie”. Papież w Lubaczowie nie przemilczał faktu, że katolicy w Polsce „przez kilkadziesiąt ostatnich lat” byli ranieni i czuli się obco, że doświadczali „wielkiego, katolickiego getta, getta na miarę narodu”. W imię sprawiedliwości społecznej i dobra samego narodu katolicy muszą domagać się zaakceptowania przez państwo swojego stanowiska. W innym przypadku „bardzo wielu spośród nas czułoby się nieswojo w państwie, z którego struktur wyrzucono by Boga, a to pod pozorem światopoglądowej neutralności”.

Powyższe stanowisko jest mocno potwierdzone prawdą historyczną.



Św. Ludwika i Zelia Martin, rodzice Teresy z Lisieux

„Kulturę europejską tworzyli męczennicy trzech pierwszych stuleci, tworzyli ją także męczennicy na wschód od nas w ostatnich dziesięcioleciach - i u nas w ostatnich dziesięcioleciach”. Okazuje się, że nadal właśnie męczennicy wciąż kształtują prawdziwe i dogłębnie europejskie oblicze naszego kontynentu. *cdn.*

CZY WIEM, W CO WIERZĘ?! Mechanizm pokusy

Biblijny opis kuszenia rozpoczyna się od ukazania jego sprawcy. Objawia nam samą istotę diabła. Skoro nam go objawia, musimy mu się przyjrzeć tak, jak mówi nam o nim słowo Boże. Jest to ważne, ponieważ dzisiaj pojawiło się wiele opisów diabła, które albo go ironizują, albo się nim bawią, czy straszą. Słowo Boże mówi nam, że ze złym nie wolno igrać, nie wolno się bawić i nie wolno go lekceważyć, ponieważ „śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej Ci, którzy do niego należą” (Mdr 2,24). Mówi, że wąż jest istotą najbardziej przebiegłą ze wszystkich innych istot.

Wąż jest symbolem chaosu i dlatego tak mocno kontrastuje z harmonią raju. Rajski stan człowieka żyjącego w głębokiej więzi z Bogiem jest doświadczeniem kontemplacji, adoracji, pokoju, ciszy, skupienia na Bogu. Wąż brutalnie wdzierają się w tę atmosferę. Jest przeciwnikiem ciszy, ładu. Jest upadłym aniołem, który utracił zdolność adoracji. Utracił zdolność nawiązywania relacji miłości z Bogiem. Od tej pory jest istotą zwróconą ku nicości, ku wiecznemu chaosowi, beznadziei i rozpacz.

Wąż przypomina nam, że odwrócenie się od Boga pozostawia tylko jedną możliwość – drogę do nicości, niepokoju i chaosu. Między innymi po tym można poznać jego zbliżanie się do człowieka, jego działanie rozbudza w człowieku i dookoła człowieka hałas i chaos. Wzniesie niepokój. Kusi do beznadziei i rozpacz, do życia bez celu, do pustki. Wraz z pojawieniem się węża pojawia się ciemny horyzont grzechu. Narusza on wszystkie uprzednie harmonie.

Sposób działania „węża”

Słowo Boże kierowane do nas ostrzega, że jest to najbardziej przebiegłe stworzenie pod słońcem. To znamienne, że pierwsze określenie węża, to zwrócenie uwagi na jego przebiegłość. Słowo Boże mówi, że

pierwsi ludzie byli arumim – tzn. nadzy, natomiast wąż był arum – najbardziej przebiegły. Znamienna gra podobnych słów w języku oryginalnym. Co ona oznacza? Człowiek sam z siebie pozostaje zawsze nagi, tzn. bezbronny naprzeciw przebiegłości zwodziciela. Przebiegłość węża w jakimś sensie zdradza słabość człowieka, który w konfrontacji z inteligencją kusiciela okazuje się bezbronny i nagi. Inteligencja szatana jest inteligencją upadłego anioła i przekracza naszą wiedzę. W nas pozostaje obraz i podobieństwo Boga, pozostaje naturalne pragnienie Boga i naturalna wiara w dobro. Tę wiarę będzie wykorzystywał kusiciel, zamieniając ją w naiwność, która każe uwierzyć w dobro, które w rzeczywistości jest tylko pozornym dobrem. Wykorzystując naszą wiarę w dobro i pragnienie dobra, szatan działa pod pozorem dobra. Jest inteligencją, czyli dobrze wykorzystuje wiedzę o całym naszym życiu, zwłaszcza o naszych słabościach, o naszych ludzkich potrzebach. Wykorzystuje nasze ograniczenia. Żeruje na nich.

Słowo Boże przedstawia kusiciela jako węża, czyli jako tego, który potrafi zacząć się na człowieka w ukryciu i przygotować na niego pułapkę. Przebiegłość węża polega na tym, że potrafi z dużą łatwością ukrywać się, potrafi mieszać się



i identyfikować z ziemią, po której przecież z taką ufnością stąpa człowiek, bo jest dobra i daje życie. Pełza po ziemi, tak że zauważenie go staje się prawie niemożliwe. I to czyni go najbardziej niebezpiecznym. Przed tym właśnie ostrzega nas słowo Boże, gdy nazywa szatana wężem. Wąż atakuje swoją ofiarę wtedy,

kiedy nie ma ona najmniejszych szans zauważenia jego obecności, czyli kiedy pozostaje bez możliwości obrony: „Jakby człowiek uciekał przed lwem a trafił na niedźwiedzia; jakby skrył się do domu i oparł ręką o ścianę, a ukąsił go wąż” (Am 5,19). Właśnie wtedy, kiedy człowiek czuje się pewny siebie i bezpieczny, wąż atakuje zniemacka, tak że człowiek spostrzega się dopiero w momencie, kiedy stwierdza, że został ukąszony.

Prześledźmy teraz etapy działania złego. Jako upadły anioł wie on doskonale, że całe szczęście i moc życia człowieka znajduje się w jego zażyłej więzi z Bogiem. Ta więź sprawia, że człowiek kontempluje Boga jako największe dobro, w Nim znajduje nieustannie swoje życie, pokój i harmonię.

Wciąganie w rozmowę

Zły próbuje subtelnie odwrócić uwagę człowieka od Boga. To znamienne, że pierwsza rozmowa jaką przytacza słowo Boże, to rozmowa człowieka (Ewy) z wężem. To jest pierwszy dialog. Próba rozmowy z człowiekiem jest dla niego pierwszą próbą odciążenia go od relacji z Bogiem. Zauważmy, że relacja z Bogiem jest trwaniem w pokoju, miłości, harmonii, bo tym wszystkim jest Bóg. Rozmowa z diabłem staje się nie tylko odwróceniem uwagi od Tego, który jest źródłem prawdziwego życia, ale ipso facto jest wejściem w relację, która zawsze jest „zakaźna”, ponieważ w niej następuje niezauważalny dopust jadu węża: hałasu, chaosu, niepokoju. W ten sposób dochodzi do pierwszego osłabienia relacji z Bogiem. Widzimy wyraźnie, że błąd Ewy polega na wchodzeniu w dyskusję z szatanem. Każda, nawet pozornie niewinna rozmowa z nim: w myślach, w marzeniach, w pragnieniach, wprowadza w czysty organizm zakażenie. Osłabia zdolność adoracji Boga. Osłabia wzrok człowieka w patrzeniu na Boga, a w konsekwencji na siebie i innych. Następuje wysysanie kłamstwa w umysł i serce człowieka.

Krzysztof Wons SDS

ŚWIĘCI MIESIĄCA

2 PAŹDZIERNIKA

Święci Aniołowie Stróże

Wspomnienie

Według źródeł biblijnych (Księgi Hioba i Tobiasza, Ewangelii Mateusza), każdy człowiek od urodzenia do śmierci ma u swego boku anioła, aby go strzegł, doradzał mu i wstawiał się za nim. Włączenie tego święta do kalendarza, dokonane z woli papieża Pawła V w 1615 roku, przyczyniło się do rozpowszechnienia tego szczególnego nabożeństwa. Początkowo obchodzone 29 września,

zostało przeniesione na 2 października przez papieża Klemensa X w 1670 roku. Ikonografia zazwyczaj przedstawia anioła, towarzyszącego dziecku, trzymającego je za rękę albo uczącego je modlić się, wskazującego niebo bądź strzeżącego tarczą przed zakusami złego ducha.



8 PAŹDZIERNIKA

Święta Palacjata - MĘCZENNICA

Poniosła męczeństwo w czasie prześladowań za cesarza Dioklecjana, na przełomie III i IV wieku. Jej żywot, ściśle związany z losami jej mamki Laurencji, jest potwierdzony przez bardzo dawny kult oraz cześć dla relikwii przeniesionych z Fermo, gdzie święta umarła, do Ankony.

Jej historia, bardzo podobna do historii wielu dziewczyn męczennic, miesza w literaturze hagiograficznej jej Passio z ówczesnymi

motywami literackimi. Ikonografia ukazuje ją na ogół w trakcie modlitwy.

IMIĘ: pochodzi z łaciny i znaczy „mieszkańca Palatium”.

ŚWIĘTA PALACJATA Guercino 1658 Ankona, Pinacoteca a „Francesco Podesti”



6 PAŹDZIERNIKA

Smęty Bruno - KAPŁAN I MĘCZENNIK

Bruno urodził się w Kolonii około 1032 roku. Najpierw był kanonikiem, później został mnichem, a za zachętą Hugona, biskupa Grenoble, założył w Chartreuse wspólnotę kartuzów, inspirującą się Świętym Benedyktem i monastycyzmem wschodnim. Zmarł w Calabrii w 1101 roku. Jego kult rozciągnięto na cały Kościół w 1674 roku. Przedstawia się go w białym habicie kartuzów, deptającego globus na znak pogardy dla rzeczy tego świata, czasem z drzewem krzyża z zielonymi liśćmi, siedmioma gwiazdami albo mitrą u stóp. Jest przyzywany przeciw dżumie.

OPIEKUN: zakonu kartuzów. PATRON: Kolonii.

IMIĘ: pochodzenia germańskiego, znaczy „koloru brunatnego”.



9 PAŹDZIERNIKA

Błogosławiony Wincenty Kadłubek

BISKUP, ZAKONNIK

Urodził się ok. 1150 roku w Karwowie pod Opatowem. Studiował w Paryżu i Bolonii.

Był prepozytem sandomierskim. Papież Innocenty III bullą z 18 marca 1208 roku zatwierdził jego wybór na biskupa krakowskiego. W 1218 roku Wincenty zrezygnował z biskupstwa i wstąpił do zakonu cystersów. Osiadł w opactwie cysterskim w Jędrzejowie, gdzie spędził resztę życia i gdzie zmarł 8 marca 1223 roku. Jest autorem Kroniki polskiej. Został beatyfikowany w 1764 roku przez papieża Klemensa XIII.

IMIĘ: pochodzi z łaciny i oznacza „zwycięski”.



„Wielka jest tajemnica wiary”

Pod skrzydłami

św. Michała

Niemal u progu października, bo 29 września, obchodzona jest uroczystość ku czci św. Michała Archanioła. Czasy w których żyjemy wydają się być szczególnie trudne, gdyż agresja zła wobec ludzi wiernych zasadom Bożym urosła do niespotykanych dotąd rozmiarów, wzbudzając ogromny niepokój o przyszłość. Zwłaszcza, gdy jesteśmy świadkami bezczeszczeń symboli religijnych i profanacji świętości czujemy, że sami w tej walce nie damy już rady. Na szczęście jest Niebiański Pośrednik, do którego możemy kierować modlitwne prośby, aby wyjednał nam łaskę u Boga i pomógł w tej nierównej walce przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha – to św. Michał Archanioł.

Warto w tym miejscu wspomnieć o wyjątkowym wotum, jakie wykonano w gdańskiej pracowni – „Drapikowski Studio” – o srebrnej figurze Księcia Aniołów, którą nasi parafianie, Grażyna i Mariusz Drapikowcy ofiarowali do miejsca, gdzie dokonało się najbardziej znane objawienie św. Michała Archanioła, do Sanktuarium w Monte San't Angelo na górze Gargano.

Znajdująca się tam jaskinia była miejscem pogańskiego kultu bożka Kalkante. Dopiero interwencja samego św. Michała, który osobiście poświęcił grootę jako kościół pod swoim wezwaniem, umożliwiła chrystianizację Gargano i okolicznych mieszkańców.

Pierwszą Eucharystię w Świętej Grocie odprawiono 29 września 492 r., natomiast zwycięstwo nad Bizantyjczykami, oblegającymi pobliskie miasto Siponto również miało miejsce 29 września, ale w 650 r., a towarzyszyła temu wydarzeniu trzydniowa gorliwa modlitwa o pomoc św. Michała Archanioła, wsparta postem.

Do tego miejsca, którym opiekują się księża michalicy, udał się z pielgrzymką w dniu 24 maja 1987

roku św. Jan Paweł II. Powiedział on wówczas: *Przybyłem uczcić i prosić Archanioła Michała, by chronił i bronił Świętego Kościoła w momencie, w którym tak trudno jest dawać prawdziwie chrześcijańskie świadectwo bez ustępstw, kompromisów i dostosowywania się.*



Bazylika w Gargano

8 maja 2012 roku, w rocznicę objawień na Górze Gargano, a jednocześnie w setną rocznicę śmierci ks. Bronisława Markiewicza, założyciela Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła odbyła się w skalnej Bazylice uroczystość przekazania srebrnej figury Księcia Aniołów. Uroczystości tej przewodniczył ówczesny ordynariusz diecezji San Giovanni Rotondo abp Michele Castoro.

Po homilii procesjonalnie została wniesiona do świątyni figura św. Michała Archanioła, a po jej poświęceniu, Mariusz Drapikowski poproszony został o wyjaśnienie symboli zawartych z tym dziele.

Na wstępie nawiązał on do słów Papieża-Polaka z roku 1987, wskazując na szczególny czas w życiu Kościoła, w którym tak trudno jest dawać prawdziwie chrześcijańskie świadectwo i dlatego tak ważne jest orędownictwo św. Michała Archanioła, by bronił Świętego Kościoła.

- *To wszystko staraliśmy się zawrzeć w znakach ikonograficznych występujących w tej realizacji – wyjaśniał Mariusz Drapikowski.*

Przypomniał, że zanim w jego pracowni podjęto się wykonania statuy św. Michała, istotnym było doświadczenie, jakie uzyskali artyści gdańscy podczas realizacji odtworzenia srebrnych figur św.

Pawła Pustelnika i św. Kazimierza Królewicza do Ołtarza Ojczyzny na Jasnej Górze.

- *One były odtwarzane starymi XVII-wiecznymi technikami – wspominał.*

- *Dzięki tym możliwościom,*



które powstały podczas tamtych realizacji, mogliśmy je wykorzystać przy wykonaniu srebrnej figury św. Michała dla tego wyjątkowego miejsca - dodał.

Mariusz Drapikowski zastrzegł jednak, że nie należy odbierać tej realizacji jedynie w wymiarach estetycznych, ale warto wiedzieć, że podobnie jak „ikona” pisana ona była modlitwą.

Postać św. Michała posadowiona jest na sześcianie, który symbolizuje przestrzeń zamkniętą, ograniczoną.

- *W tej przestrzeni zamknięty jest szatan. On próbuje się z niej wydostać na zewnątrz, aby pozyskać wszystkich dla siebie, ale na straży stoi św. Michał Archanioł i nie pozwala, aby się z tej przestrzeni wydostał – wyjaśniał Mariusz Drapikowski.*

Tą informację zawiera również grafika wykonana w formie płaskorzeźby, umieszczona na ścianie czołowej sześcianu.

- *Jest to kopia grafiki z Psalterza w Winchesteru z 1150 roku – wskazywał gdański artysta - który przedstawia paszczę otchłani, do której wrzucani są pokutnicy, a zamyka ją Archanioł Michał.*

dokończenie na stronie 10



Poczytaj mi, tato. – *Legendy gdańskie*

Upadek Jagły

W zamierzczliwych czasach rządził w naszej stronie okrutny władca imieniem Jagła. Wybudował sobie gródek na wzniesieniu, które wkrótce zaczęto nazywać Jagłową Górą. Czuł się bezpiecznie za otaczającym zabudowania potężnym wałem, którego strzegła zbrojna drużyna, złożona ze zbójów i wszelkiego rodzaju rabusiów. Od czasu do czasu zasadzał się i łupił wędrownych kupców albo fałszywymi światłami na brzegu mylił żeglarzy i kierował ich statki na mieliznę, by je potem rabować. Zastraszeni kupcy i żeglarze zaczęli omijać niebezpieczną okolicę. Z powodu braku dotychczasowych dochodów Jagła znalazł sobie ofiary w postaci mieszkańców położonej poniżej wzgórza osady. Nakładał im wciąż nowe haracze, zabierał dobytek, a gdy protestowali, urządzał festyny, wytaczał beczki alkoholu i zmuszał do picia. Kto nie chciał pić, dostawał baty. Ulubioną rozrywką okrutnika było przyglądanie się tańcom. Odurzonym alkoholem mieszkańcom kręciło się w głowie, taniec szedł nieskładnie, potykali się i przewracali, a on zaśmiewał się do rozpuku i kazał dolewać trunku.

Traktowani w ten sposób poddani mieli wkrótce dość upokorzeń i przygotowali spisek. Na kolejną orgię taneczną przyszli z bronią ukrytą pod ubraniem. W trakcie zabawy utworzyli korowód i trzymając się za ręce zaczęli zacieśniać krąg taneczny wokół pachółków władcy. Obserwujący to z okna swojej siedziby Jagła kazał zamknąć bramę, ale było już za późno. Rozwścieczony tłum wdarł się do gródka, zabijając obrońców. W końcu schwytano także władcę i powieszono go. Powstańcy wyprowadzili z gródka kobiety i

dzieci, i spalili go tak doszczętnie, że nie pozostał żaden ślad. Młoda i piękna córka okrutnika, która sprzyjała powstańcom, poślubiła ich przywódcę. Imię Jagły wymazano z pamięci ludzkiej, a górę zaczęto nazywać Gradową (po ostatniej wojnie Grodziskiem). Natomiast



niemiecka wersja nazwy Gdańska (Danzig) ma się wywodzić od ostatnich słów tyrana, który przed śmiercią zawołał: - O tańcu (o Tanz), jak mnie zawiodłeś!

Co prawda nie bardzo wiadomo, dlaczego słowiański władca miałby wołać po niemiecku. Wiemy też dzisiaj, że niemiecka postać nazwy powstała przez zniekształcenie pierwotnej polskiej: Gdańsk, Gdańsk, Dansk, Danek, Dancek, Danzig. Legendy rządzą się jednak swoimi prawami.

Jak gdańszczenie wywieśli Jagłę w pole

W tej opowieści Jagła jest dobrym władcą, który pozwolił, by poddani go oszukali; któregoś dnia książę Jagła postanowił u mo ż l i w i ć poddanym założenie miasta. Do tego celu konieczne było nadanie im zie-

mi. Nie chciał dać za dużo, tylko ile koniecznie potrzebowali, więc zwołał radę starszych, by wspólnie ustalić, jaki ma być nadział. Następnego dnia zwołał mieszkańców dla ogłoszenia decyzji. Ci jednak wystąpili z propozycją, by przyznał im tyle ziemi, ile razem potrafią objąć rękami. Władca spojrzął na ludzi, których była garstka i uznał takie rozstrzygnięcie za korzystne dla siebie. Udał, że się zastanawia, po czym łaskawie wyraził zgodę. Wyznaczono niezbyt odległy termin. Tymczasem poddani Jagły posłali po swoich krewnych, służących i znajomych.

Wyznaczonego dnia na placu u stóp wzgórza stanęły tysiące ludzi, którzy ujęli się za ręce i rozsunęli jak najdalej, tworząc nieprawdopodobnie wielki krąg przyszłych granic miasta. Książę zrazu był zły, ale cóż - słowo się rzekło, kobyłka u płotu - jak mówi stare przysłowie. Mimo oczywistego podstępny musiał zatwierdzić tak określoną wielkość terenu. Wbito paliki, wyznaczono działki i zaczęto budowę domów. Tak powstało Stare Miasto Gdańsk.

Andrzej Januszajtis



Dane kontaktowe:
medicus.opieka@gmail.com
tel. 503 650 903

Agencja usług opiekuńczo-pielęgniarskich oferuje:

- *opieka nad chorym w domu pacjenta,*
- *opieka nad seniorem, niepełnosprawnym, chorym leżącym.*
- *dorywcza opieka nad dzieckiem,*
- *pomoc w utrzymaniu higieny osobistej pacjenta*
- *pomoc w zakupach, przygotowaniu posiłków, karmienie,*
- *organizacja czasu wolnego podopiecznego,*
- *organizacja wizyty u lekarza, rehabilitacji,*
- *rehabilitacja w domu pacjenta,*
- *pelen zakres usług pielęgniarskich.*

Wykwalifikowany personel i przystępne ceny.

Polub nas na Facebooku!

facebook.com/medicus.opieka

WIERZĘ COŚ OBJAWIŁ BOŻE, TWE SŁOWO MYLIĆ NIE MOŻE!
- „Żyjemy w czasach nadzwyczaj smutnych. Jeszcze nigdy moce piekielne nie występowały z taką zaciekłością, zuchwalstwem i przebiegłością przeciw Panu Bogu i Jego Kościołowi, jak właśnie obecnie”.

Ks. Krzysztof Poświata CSMA

WSPIERAJ NAS W WALCE

We wspólnotach michalickich codziennie powtarzamy prośbę: Święty Michale Archaniele, broń nas w walce przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha. Ta ufna modlitwa rodzi się z głębokiego przekonania, że szatan jako osobowe zło naprawdę istnieje. I choć wielu wysłało go na emeryturę, zamknęło w średniowiecznych ksiązkach albo zarezerwowało dla świata baśni i anegdot, to przecież jakże wstrząsające są słowa wypowiedziane przez papieża Pawła VI podczas audiencji generalnej 15 listopada 1972 roku: Ukryty za podwójną zasłoną dymną, utkaną z niewiary i ignorancji, szatan jest w stanie złapać w chytrze obmyślane sidła człowieka i Kościół oraz tak skomplikować ich działanie, by w ostateczności doprowadzić do ruiny i skruszyć całe elementy struktury, jaką tworzy Kościół chrześcijański. Grzechy niepożądane, groźne nawyki, choroby ciała, rany emocjonalne, kłopoty natury psychologicznej, „pech”, osłabienie więzi międzyludzkich, problemy w relacjach z Bogiem, lęki i nałogi to tylko niektóre przykłady wrogiej działalności, jaką szatan prowadzi przeciwko dzieciom Bożym.

1. Życie to nieustanna walka

Jak ktoś żartobliwie, ale słusznie, zauważył: przez życie nie płyniemy statkiem turystycznym, ale okrętem wojennym. To jest walka na śmierć i życie, którą trzeba podjąć i zwyciężyć, a nasz Patron jest w niej nieocenionym wzorem i pomocą.

Podczas jednej z wizji prorok Daniel widzi podobną do człowieka postać, która udziela mu wsparcia i przemawia do niego: Nie lękaj się, mężu umiłowany! Pokój tobie! Bądź pełen mocy! (Dn 10, 19). Przybysz ów informuje go, że będzie walczył z

bl. ks. **Bronisław Markiewicz**

księciem Persji i że nie pomoże mu w tym nikt poza anielskim księciem Michałem. Dalej powiedziano w tej wizji: W owych czasach wystąpi Michał, wielki książę, który jest opiekunem dzieci twojego narodu (Dn 12, 1). Imię Michał oznacza: Któż jak Bóg! Za sprawą Archaniola Michała określony zostaje mój stosunek do Boga. To on naucza mnie, bym Boga niczym nie zastępował, lecz pozwolił Mu być Bogiem. Michał walczy przeciwko wszelkim absolutyzacjom ziemskich mocy, przeciwko ubóstwianiu pieniądza i władzy. Będę mógł żyć jako człowiek prawdziwie wolny jedynie wtedy, gdy Bóg będzie zajmował w moim życiu pierwsze miejsce.

2. Święty Michał Archaniol walczy w naszym imieniu



Od początku Michał Archaniol traktowany jest jako ten, który walczy w naszym imieniu. Jest odważnym bojownikiem Boga. Przedstawiany jest jako rycerski anioł z hełmem, tarczą i płonącym mieczem. To on pokonał smoka. Tak jest pokazany w Apokalipsie św. Jana: I nastąpiła walka na niebie: Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem.

I wystąpił do walki Smok i jego aniołowie, ale nie przemógł, i już się dla nich miejsce w niebie nie znalazło. I został strącony wielki Smok, Wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię (Ap 12, 7-9). Smok w wielu religiach stanowi symbol sił wrogich Bogu. Michał jest aniołem, który walczy w naszym wnętrzu z tym, co chce umniejszyć znaczenie Boga. Michał jest aniołem, który czuwa, by w niebie naszej duszy zamiast szatana objął panowanie Bóg, by nasze serce przywiązało się do Niego, a nie do omamów tego świata.

3. Szczególna misja św. Michała Archaniola

W jednej z modlitw Cyryla Aleksandryjskiego jest powiedziane: Kiedy Chrystus chciał zejść do ludzi na ziemię, Bóg Ojciec stworzył przemożną siłę, która nazywa się Michał, i powierzył Chrystusa jego opiece. Michał nie jest miłutkim aniołem, lecz aniołem pełnym mocy. Odnajdujemy to w litanijnych wezwaniach: pogromca szatana, postrach złych duchów, nieustraszony w walce ze złem, książę hufców anielskich. Liczne malowidła ukazują go z lśniącem mieczem lub włócznią, z tryumfalnym spojrzeniem, w żołnierskiej zbroi - jak depcze szatana, który skowyczy w morzu ognistych płomieni. I nieraz może zrodzić się pytanie: Jak pogodzić bliskość z Tym, który zwie się Miłością, z deptaniem głowy wroga? Czy zachwyty może zrodzić się na gruzach walki, nawet jeśli była zwycięska? Jak to zrozumieć?

4. Święty Michał Archaniol ogarnięty boskim płomieniem miłości

Łatwo sobie wyobrazić, że po tym, jak *cd. na stronie nr 10*

**Ekspresowe wykonywanie
i naprawa protez zębowych**

**Zapraszamy
do pracowni stomatologicznej
Gdańsk-Zaspa, ul. Dygasińskiego 9
(domki jednorodzinne)
tel. 346 92 21**



dokończenie ze strony nr 7

Wskazując tarczę na lewym ramieniu św. Archanioła, Mariusz Drapikowski zwrócił uwagę na umieszczony na niej wizerunek Matki Bożej Jasnogórskiej, podkreślając, że jest Ona naszą tarczą i do Niej zwracamy się w modlitwie: „Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko...”.

W prawym ręku św. Michał trzyma wzniesiony miecz, na klindze którego umieszczony jest napis: „*Quis ut Deus*” („Któż jak Bóg”).

- Mam nadzieję, że nie tylko przeżycia ikonograficzne, ale również estetyczne będą państwa udziałem, gdyż figura wykonana jest w srebrze z wykorzystaniem polskiego złota, jakim jest bursztyn – dodał gdański artysta.

Na zakończenie swojego wystąpienia Mariusz Drapikowski podkreślił poraz kolejny, jak ważna dla niego i jego rodziny jest ta realizacja, która jest wyrazem wdzięczności za wszelkie łaski, które otrzymujemy od Boga za wstawiennictwem św. Michała Archanioła.



Grażyna i Mariusz Drapikowscy

Przełożony Bazyliki w Gargano, ks. Marek Arciszewski CSMA, dziękując Rodzinie Drapikowskich za przekazanie tego wotywnego daru podkreślił, że będzie on czytelnym świadectwem dla przyszłych pokoleń zarówno wiary, jak i ufności, że za przyczyną św. Michała Archanioła walka ze złem będzie zawsze skuteczna.

Bogusław Olszonowicz

cd. WSPIERAJ NAS W WALCE

dokończenie ze strony nr 9

Lucyfer swoim *Non serviam!* (Nie będę służył!) odmówił Bogu posłuszeństwa, między Stwórcą a św. Michałem Archaniołem mogło dojść do podobnego dialogu, jak między Jezusem a Piotrem: - Czy kochasz Mnie więcej niż on? — Mój Stwórcu, mój Ojczy, Ty wiesz, że Cię kocham. Któż jak Bóg! I św. Michał cały zapłonął miłością. I przynosi ze sobą miłość, której nie zna szatan.

Nie każdy ogień jest ogniem gniewu. Nieskończenie gorętszy ogień niż ten piekielny - płonie w niebie. Jest nim sam Bóg, Jego miłość. On jest jak szalejąca otchłań nieskończonej miłości.

To dlatego Biblia nazywa aniołów stojących najbliżej Boga - serafinami, z języka hebrajskiego: „ci, którzy płoną”. Wszystko ma swój początek i koniec w miłości. Kiedy Lucyfer zanurza się w ognistych płomieniach z potwornym grymasem rozpaczy na twarzy, to nie dlatego, że uwiera go stopa Księcia Aniołów bądź obawia się ciosu włóczy. Ogień wypala jego dzieła i okazuje się, że wszystko jest bezwartościową słomą. Zostaje rozpacz, pustka i dalsze pograżanie się w coraz głębszej nienawiści.

Bernanos w powieści „Pamiętniki wiejskiego proboszcza” pokazuje księdza, który na wszelkie sposoby usiłuje zawrócić hrabinę z drogi buntu wobec Boga. Chce przezwyciężyć zaciętość jej serca po stracie dziecka. Kobieta poddaje się w końcu, pokonana jednym zdaniem kapłana: Piekło, proszę pani, to niemożność kochania.

Pod wieczór życia będziemy sądzeni z miłości. Zwracać się do św. Michała Archanioła o wsparcie w walce, to przede wszystkim prosić o drogę znaczoną śladami miłości. Byśmy się nie poddali, byśmy nie zeszli na kręte ścieżki egoizmu, byśmy karkołomnie nie wdrapywali się na wyniosłe szczyty pychy i zadufania, byśmy... - święty Michale, wspieraj nas w tej walce.

Nie lękaj się

Chociaż jesienne tygodnie stroją się w barwy smutku (bo już półtora tysiąca, a trzydzieści umiera),

to miłosierny Anioł wskazuje inne „teraz” tym, co pośród ciemności cierpliwie szukają światła...

Znad masek,
z życzliwych oczu
szybują ptaki uśmiechów,
siadają na naszych dłoniach,
niczym posłańcy miłości.

I wtedy serca sercom
podają płomień nadziei,
a wiatr przynosi słowa
„nie lękaj się,
JA JESTEM...”

Maria Tokarska



ANIELE

Wiem, że tu jesteś...
Ale tak cicho,
jakby Cię wcale tu nie było.

Lecz ja wciąż czuję
- w domu, w lesie, w mieście -
Jakby koło mnie serce czyjeś biło...

Czuję także wpatrzone we mnie
Twoje oczy
- uważnie i troskliwie -
nawet w środku nocy.

Wiem też, że na skrzydłach ze
światła
pobiec możesz wszędzie
i w mój sen wejść łatwo,
i śpiewać w kołędzie...

Dobrze, że tu jesteś
w dni zwykłe i w niedziele -
ukryty w powietrzu -
mój dobry Aniele!

Tadeusz Ruciński SSP

Po prostu Wiesia

W gronie przyjaciół i pracowników Spółdzielni Mieszkaniowej „Rozstaje” mówiliśmy o niej i do niej po prostu - Wiesia. Zawsze życzliwa, pogodna, gotowa, by w razie potrzeby zaferować pomoc – taką ją pamiętam i taką ją widzę oczami wyobraźni.

Kiedy dotarła do mnie wiadomość, że Wiesia Bębenek nie żyje, trudno było mi to uwierzyć. To prawda, że dawno nie widziałem jej i nie miałem pojęcia co robi, jednak nigdy nie przypuszczałem, że tak szybko odejdzie.

Przez blisko dziesięć lat, kiedy pracowałem w SM „Rozstaje”, widywaliśmy się z Wiesią niemal każdego dnia. Czasem podpytywałem ją co sądzi o programach naszej TVO i jakie tematy można by poruszyć, żeby zainteresować jak największą liczbę mieszkańców tej dzielnicy. Swoje opinie wyrażała niezwykle taktownie, żeby broń Boże nikogo nie urazić. Bardzo lubiła programy o tematyce religijnej, a zwłaszcza reportaże pokazujące niepowtarzalne dzieła wykonywane w rozstajowej pracowni rodziny Drapikowskich. Każde z nich, czy to szaty dla Ikony Jasnogórskiej Pani, czy kolejne ołtarze adoracji Najświętszego Sakramentu do światowych centrów modlitwy o pokój, wzbudzały w niej wiele emocji. Była z nich dumna mówiąc: „to nasi sąsiedzi wykonują dzieła, które podziwiane są na całym świecie”. Kiedy pokazywaliśmy „na antenie” materiały prezentujące ciekawych mieszkańców, którzy potrafili dzielić się swoimi życiowymi pasjami, Wiesia przyznawała, że programy takie oglądała po kilka razy. Z czasem, w rozmowach kularowych, podkreślała walory materiałów prezentujących takie osoby, które - jak choćby Ryszard Rutkowski – odeszły do Domu Ojca.



Nic zatem dziwnego, że kiedy doszło do zawieszenia działalności tego medium, Wiesia była tą, która nie ukrywała żalu, a nawet łez z tego powodu, że spółdzielcy tak łatwo pozbyli się własnej telewizji.

Każdego miesiąca spotykaliśmy się w spółdzielniowej sali konferencyjnej na tzw. „kolegiach redakcyjnych” parafialnej gazetki „Na Rozstajach”. Jej specjalizacją był dział z humorami, które pokazywały radość przeżywania wiary. Kiedy prezentowała je gremium redakcyjnemu, przyczyniała się to tego, by niejedna pochmurna twarz rozjaśniała się uśmiechem.

Gdy dotarła do mnie informacja o odejściu Wiesi, przypomniał mi się fragment z Proroła Izajasza, gdzie jest napisane: *...Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami – mówi Pan (Iz 55, 6-9)*, zrozumiałem, że należy ten fakt przyjąć w duchu wiary z pokorą.

Kiedy spojrzałem na dużą liczbę wiernych uczestniczących we Mszy świętej pogrzebowej, pomyślałem, że każdy mógłby choć w kilku zdaniach powiedzieć coś o Wiesi. Jestem przekonany, że każde z tych wspomnień byłoby ujmujące i delikatne, takie jaką była nasza Koleżanka, którą otaczamy szczerą modlitwą, a o której wciąż trudno powiedzieć „świętej pamięci”, lecz po prostu Wiesia.

Bogusław Olszonowicz

KIEDY MYŚLIMY WIESIA!

Dla jednych byłaś dobra znajomą, dla innych serdeczną przyjaciółką, a dla tak wielu życzliwym, dobrym człowiekiem.

Pamięć, choć zawodna, podsuwa nam różne obrazy; udzielając się w Parafialnym Oddziale Akcji Katolickiej, pełniąc funkcję sekretarza zarządu zgłaszała realne pomysły jak dotrzeć do obojętnych, zagubionych w wierze.



Pamiętamy Wiesię jako osobę życzliwą, otwartą, ten obraz wyraża się w redagowaniu strony humorów do parafialnej gazetki NA ROZSTAJACH. W miesięczniku tym odnajdujemy też ciekawe opisy z przeżywanego pielgrzymek, które uwielbiała.

Kiedy o naszej przyjaciółce myślimy, odnajdujemy Ją w licznych grupach modlitewnych naszej parafii, inicjując łańcuszki modlitewne w intencjach ludzi znajdujących się w potrzebie, niekoniecznie osób wierzących.

Trudno nie pamiętać Wiesi jako pracownika Spółdzielni Mieszkaniowej ROZSTAJE. Swoją wiedzą w zakresie prawa spółdzielczego wspomagała wielu mieszkańców zaskarbując sobie wdzięczność i sympatię.

Myślę, że słowa poety: „Jakie życie taka śmierć” odnosi się do Jej osoby, żyła cicho, bez rozgłosu, tak też dźwigała ciężar choroby, odchodząc do Pana, w sobotę – dzień Maryjny.

Pamięć o Wiesi - naszej koleżance i przyjacielu niech wyrazi się w codziennych naszych modlitwach polecając Jej duszę łaskawości Pana Boga; bo rodzimy się i umieramy grzeszni.

Pamięci Wiesławy Bębenek: od Zespołu redakcyjnego Na Rozstajach i przyjaciół z Grup Formacyjnych parafii Opatrzności Bożej

Wiesiu, uwielbiałaś podróże, ta ostatnia nie była zaplanowana, wydarzyła się nagle i niespodziewanie, nie zdążyłaś nam powiedzieć pa!pa! całuski!

Żegnamy Cię z ogromnym smutkiem i żalem.

Jola i Paweł.



**Parafia
Opactwa Bożej**
tel. - plebania:
(58) 556-43-71

Rozkład Mszy świętych

Niedziela i święta:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00,
(górny kościół) - **19.00** (dolny kościół)

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

Kancelaria czynna:

wtorek, środa, czwartek 16.00–18.00

sobota 10.00 – 11.00

Duszpasterstwo dzieci i młodzieży

Ministranci _ sobota 10.00

Kandydaci (aspiranci) – sobota 10.30,

Lektorzy – co drugi czwartek 19.00,

Rycerstwo Niepokalanej – sobota 10.00

Scholka „Boże Nutki” – sobota 10.00.

Zespół „Elohim Band” – sobota 18.00.

Duszpasterstwo dorosłych

Poradnictwo rodzinne:

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –

po uzgodnieniu w sekretariacie parafii

Rycerstwo św. Michała Archanioła

I środa m-ca 18.30

Wspólnota Wiara i Światło

– III sobota miesiąca 15.00

Semper Fidelis

– I poniedziałek miesiąca 19.00

Wspólnota Żywego Różańca

– I wtorek miesiąca 19.00

Chór parafialny

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

Wspólnota Marana Tha

poniedziałek (2 i 4 m-ca) godz.19.00

Kaplica św. Jana Pawła II

-adoracja Najświętszego Sakramentu -

codziennie 9.00 - 17.00

Grupa Anonimowych Alkoholików

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

Wspólnota Miłosierdzia Bożego

– czwartek 18.00 (w kaplicy)

Ruch Światło-Życie, Wspólnota Domo- wego Kościoła

– pierwsza sobota m-ca godz. 19.00

Akcja Katolicka – III niedz. mies. 11.30

Z życia parafii

**W miesiącu wrześniu 2020 r. do Wspólnoty Kościoła,
przez chrzest święty zostali włączeni:**

☩ Natalia Helena Halulko,

☩ Antoni Ryszard Skrobański,

☩ Maria Dmitrowska,

☩ Oliwia Wiktoria Plopa,

☩ Jakub Jan Choinkowski,

☩ Laura Pasek,

☩ Stanisław Paweł Mędrza,



☩ Bianka Krzykaczewska,

☩ Jan Olaf Kwiatkowski

☩ Henryk Kupper.

Do Domu Ojca odeszli:

✠ Wiesława Bębenek lat 67 (Akcja Katolicka),

✠ Krystyna Wołos lat 83,

✠ Helena Sitkiewicz lat 85,

✠ Krystyna Gajęcka lat 82.



Październik 2020

Kaplica św. Jana Pawła II – adoracja Najśw. Sakramentu codziennie
godz. 9.00 – 17.00.

Nabożeństwo różańcowe w dni powszednie o godz. 18.00, w niedziele
o godz. 18.30. Dzieci zapraszamy w poniedziałek i piątek o godz. 17.00

Rozpoczyna się październik, miesiąc modlitwy różańcowej. W czasach tak
trudnych, w czasach zagubienia człowieka skazanego na zdanie trudnego
egzaminu ze swej postawy wobec Boga i bliźniego, weźmy do naszych
dłoni różaniec. Prosi nas o to sama Matka Najświętsza. Przychodźmy na
nabożeństwa różańcowe do naszej świątyni parafialnej, odmawiajmy
różaniec w naszych rodzinach.

Czy pamiętasz o swoich zmarłych?

W te jesienne dni udajemy się na cmentarze porządkować groby.
Hiszpańskie przysłowie głosi: „Umarli otwierają oczy żywym”. Niechaj
nasze wędrówki po cmentarzach nie będą bezmyślne, niechaj przy tej
okazji szeroko otwierają się nasze oczy na świat, który jest poza grobem.
Przy wyjściu z kościoła można pobrać kartki na wypominki za zmarłych.
Wypisane kartki można składać w zakrystii lub kancelarii, aby dowiedzieć
się, w którym dniu będą modlitwy i Msza św. za zmarłych.

Dekretem Administratora Apostolskiego Archidiecezji Gdańskiej biskupa
Jacka Jezierskiego ks. prałat **Janusz Jasiewicz**, z dniem 1 października
został ustanowiony do pomocy duszpasterskiej w naszej parafii. Witamy po
raz kolejny ks. profesora w naszej wspólnocie i życzymy obfitości łask Bożej
Opactwa.

11 października przeżywać będziemy XX Dzień Papieski pod hasłem
„**Totus Tuus**”. W tym dniu zbiórka na „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

„*Gdański Ośrodek Dokumentacji Nauczania Jana Pawła II*” - otwarty.

Godz. 15.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia.

Godz. 21.00 – Apel Papieski

Proboszcz – **ks. prałat Kazimierz Wojciechowski**

„**Na Rozstajach**” – miesięcznik. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji), Piotr Dembski (grafika),
Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz, Gertruda Samerek, korekta Maria Turek.

Opiekun – ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski.

Adres parafii: al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk / tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702
0014 8692. **e-mail:** opatrznosc@diecezjagdansk.pl <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów, wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.